№. 192. w Sobotę dnia 19. Sierpnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

Frankfurt, d. 10. Sierpnia. — Parlament pierwszego dziś mianował posła do Petersburga w osobie pana Auerswalda. Jeżeli władza centralna nadal jeszcze podobnych chwytać się będzie kroków, wiara w jego zręczność polityczną nie długo się zachwieje. Auerswald do Petesburga, czy podobna? — Człowiek, który z swéj ograniczoności w Zgromadzeniu już w przysłowie poszedł!

Berlin 17. Sierpnia. — Pomiędzy dowódzcą gwardyi obywatelskiéj Rimplerem, a komendantem Berlina jenerałem majorem Thümenem wszczął się zapalczywy spór o obsadzanie głównego odwachu przy arsenale. Gwardia obywateli dotąd jeszcze ten odwach obsadza. — Minister spraw wewnętrznych złożył w zgromadzeniu narodowém projekt do ordynacyi gmin, 54 członków zgromadzenia także przedłożyło swój projekt do ordynacyi gmin. Według projektu tych członków zgromadzenia, gminy mają prowadzić administracią swoich interessów. Gminy nietylko mają wybierać własnych urzędników, ale jeszcze powinny być wolne od opieki tak zwanych władz wyższych, które nie wywierają pełnomocnictwa z ramienia obywateli. Zgromadzać się zaś będą do narad w ważniejszych sprawach, jako majątku gminy dotyczących, w gminach, zgromadzenia gminne, w powiatach, powiatowe zgromadzenia, w okręgach wszyscy radzcy okręgowi. Dla przestrzegania jedności państwa, a przeszkodzenia konfederaciom pomiędzy gminami przeciw państwu, ma być wyznaczony przez rząd prokurator, dla przekonania się nad czém radzą gminy, powiaty, okręgi. — Komissia w sprawie poznańskiéj wysadzona ma wielką biedę z ministrem Schrekensteinem, bo ten robi trudności w przedkładaniu akt bióra wojennego.

— Poranna gazeta hannowerska pisze z Hannoweru pod 11. t. m.: »Z pewnego dowiedzieliśmy się źródła, iż tak bliskie są widoki zawieszenia broni z Danią, że jenerał Wrangel doniósł władzy centralnéj w Frankfurcie, że niepotrzebuje tymczasowo więcéj wojska.

Królewiec, 12. Sierpnia. — Wreszcie i Królewiec doczekał się kociéj muzyki. W przeszłéj nocy 8 symfonii tego rodzaju wyprawiono, po większéj części naczelnikom nie dawno zawiązanego stowarzyszenia pruskiego. Najgroźniejsza była przed mieszkaniem rotmistrza Goltz, i o mało tu nie przyszło do rozlewu krwi, gdyż melodya ta nieprzypadła do gustu synowi Marsa. Jednakże muzykańci, zadowolniwszy chęci swoje, porozchodzili się spokojnie do domów, gdyż nigdzie ani gwardya obywatelska, ani policya, ani wojsko nieprzerywali im téj lubéj harmonii. — Przedwczoraj napadł 16letni chłopiec dwóch żołnierzy na ulicy, jednemu z nich zadał nożem ranę śmiertelną a drugiego lekko ranił. Powiadają, iż przyczyną téj morderczéj napaści miała być kłótnia, która powstała pomiędzy tym chłopcem a owemi dwoma żołnierzami w klubie pruskim (Preussenverein). Pchnąwszy nożem owych żołnierzy, miał następujące powiedzieć słowa: »nauczę ja was mieć ducha niemieckiego a nie pruskiego.«

Chełmno 1. Sierpnia. — Donosimy z pewnego źródła, iż znów w przeszłym tygodniu odeszły z kilku powiatów Pruss zachodnich do Zgromadzenia Ustawodawczego w Berlinie adressy żądające narodowéj reorganizacyi, zaopatrzone 8759 podpisami. Lubo niemiecki Parlament prócz polskich powiatów tutejszéj prowincyi przeszło ⅔ księstwa wcielił do Niemiec, to jednak stąd bynajmniéj nie wypada, aby Polacy Pruss zachodnich mieli poprzestać domagania się narodowéj reorganizacyi.

Z Ostrzeszowa. — Tu u nas, jak mówią, źle aż miło. Czego rospasani żołnierze gwałtami, kolbami, bagnetami nie dokazali, tego koteria urzędników przeciw żywiołowi polskiemu sprzysiężonych intrygami i denunciaciami chce dokonać. Szczególniéj księżom dają się w znaki. Księdza N. przez denunciacie wpakowano do więzienia i dopiero w tych dniach za kaucją konsystorską wypuszczono; jego następca ledwo tu przybył, już i on denunciowany. Szkoda że ta niezmordowana gorliwość, godna lepszéj sprawy, na tak marne rzuciła się pole!

Ale i gwałty u nas się zdarzają jeszcze. Mniejsza o to, że aresztowano i odstawiono do twierdzy poznańskiéj kilku młodzieńców zbierających na najprawniejszéj drodze podpisy przeciw przyłączeniu naszego powiatu do Niemiec, bo w owych czasach pacyfikacyjnych, kiedyśmy jeszcze z pod prawa wyjęci, podobne spisywanie nazwisk nazywało się ściąganiem kosynierów, oczywisty Hochverrath. Ale że 11. Sierpnia jeszcze komissarz obwodowy swojego wachmistrza wysyła z roskazem, aby aresztował wieśniaka, który z wiedzą sołtysa Niemca zbierał podpisy na protestacią przeciwko odłączeniu szkoły od kościoła i surowo mu zakazuje trudnić się na przyszłość podobnemi podpisami; wszakże to trochę grubo! Lecz to jeszcze nie najgorsze. — Zapewne nikt nie dałby wiary, aby urzędnikeria do tego stopnia bezczelności bezprawia swoje posuwać mogła, gdyby nie było dostatecznego dowodu w świeżym gwałcie, który katolików naszéj okolicy do żywego oburzył. Dnia 7. b. m. ks. K. wikariusz z Ostrzeszowa odwiedził rodziców w Grabowie. Gdy wieczorem w towarzystwie swych sióstr z domu rodzicielskiego do domu jednéj z sióstr idzie, napada go burmistrz z żandarmem i sługą miejskim, biorą za kołnierz i mimo przedstawień wszelkich, kułakami wtrącają do lochu na złodziejów przeznaczonego, i tu wściekłość siepaczy chłodzi się nielitościwém biciem po twarzy i głowie.

I tego się dopuszczono na osobie duchownéj, interesowanym urzędnikom dokładnie znanéj, na synu urzędnika pruskiego od lat 10ciu w Grabowie zamieszkałego, wprawdzie od kolegów nie bardzo lubionego, bo jest Polakiem a mimo to od lat 30 donośny urząd zajmuje, któreby sprawiedliwiéj ein intelligenter Deutsche piastować mógł. A powód aresztowania jaki? oto: że się po 10téj godz. po ulicy włóczył.

Mimo wszelkie przedstawienia i prośby do rospaczy przywiedzionych rodziców i mimo nalegania kamelarza miejskiego, który kaucią za uwięzionego złożyć chciał, ks. K. musiał do rana leżeć na pryczy. Podług własnego późniejszego wyznania pan burmistrz zemścił się na ślosarzu, bo mu przed trzema miesiącami kowal wstydu narobił. Ciekawi jesteśmy, jak też władza z tymi urzędnikami sobie pocznie? Moim wnioskiem jest, aby tym zacnym stróżom prawa i wolności wystósować z góry ein Vertrauensvotum.

Z resztą u Boga i u policyi naszéj niemasz nic niepodobnego; może policia po wspólném porozumieniu się wynalezie jeszcze spisek, jakie sycylijskie nieszpory w Grabowie; kto wie? czy może ks. K. nie prowadził bandy kosynierów na Grabów, jego siostry — to może zaklęte kosyniery! Może się uda w ten sposób? probójcie. K. (Gaz. pols.)

Hamburg, d. 15. Sierpnia. — Dr. Trittau i Dr. Gallois i Marc członkowie tymczasowego komitetu stowarzyszenia centralnego wczoraj rano uwięzieni, zostali około wieczora znów na wolność wypuszczeni. Przeciw obwieszczeniu senatu wydanemu w chwili ich uwolnienia, czytamy dzisiaj ogłoszenie stowarzyszenia centralnego siedmu klubów, w którém protestują przeciw nieprawnemu uwięzieniu komitetu tymczasowego, uważając to jako nadwerężenie wolności osobistéj i prawa stowarzyszenia, a zarazem wypowiadają swe polityczne wyznanie wiary w tych słowach. »Nie my pragniemy anarchii, ale reakcya! Nie pięściami chcemy wywalczyć prawa nasze, ale potęgą słów, potęgą prawdy, która z nich przemawia!« Z wiarogodnego dowiadujemy się źródła, iż jedynie usposobienie umysłów gwardyi narodowéj spowodowało do uwolnienia obżałowanych. Senat zasięgnął wiadomości u majorów gwardyi obwatelskiéj, »czyby się można spuścić na ducha wojska obywatelskiego, na przypadek wybuchu zamieszek; na to miał odebrać odpowiedź od 2go batalionu, »iż ten dalekim jest od przykładania się do przytłumienia lub ścieśnienia prawa stowarzyszeń.« Już podczas rozruchu wieczorem dnia 11. przed szpitalem miała gwardya nie bardzo chętną się okazać, i jak nam powiadano z 4. batalionu, nie wielu na plac alarmowy przybyło.

Hamburg 14. Sierpnia. — Wydano tu obwięszczenie, które w skró-

cenu podajemy: »W Tonhalle odbyło się dnia 7. t. m. zgromadzenie członków kilku tutajszych stowarzyszeń, na którem według doniesień dzienników publicznych, wzburzona chałasująca większość, przemogłszy przedstawienia wielu umiarkowańszych, postanowiła, aby nieuznawać więcéj rady i obywateli jako władzy prawodawczéj, i odmówić posłuszeństwa ich rosporządzeniom. — Zgromadzenie to w zamiarze dalszéj działalności ukonstytuowało się jako komitet nieustający, i wyznaczyło nowe zebranie się na 14 t. m. — Podobne postępowanie, dążące otwarcie do obalenia wszelkiego porządku, niemoże być w żadném państwie cierpianém, i senat występując energicznie działa zapewne w myśli wszystkich dobrze myślących obywateli. Rosporządził on tymczasowo przyaresztowanie członków tego prowizoryjnego komitetu i odda ich pod sąd. W tym względzie wzywa czynnéj pomocy obywateli, gdyż gwardia obywatelska jest prawie jedyną siłą zbrojną, i na jéj usposobieniu polega spokojność miasta i bezpieczeństwo wszystkich. Senat już dawniéj to wyrzekł, i powtarza znowu, iż jak najchętniéj chce uprzedzać życzenia na prawnéj drodze i przez niewątpliwą większość mieszkańców objawione, i niczego sobie goręcéj nie życzy, jak widzieć ukończone jak najwcześniéj i z powszechném zadowoleniem reformy naszéj konstytucyi. O ile od niego zależeć będzie, wszelkich sił dołoży.

Bremen, d. 9. Sierpnia. — Obywatele na dzisiejszém posiedzeniu postanowili ogłosić obwieszczenie następującéj treści: »Stósownie do postanowień rady i obywateli z dnia 19. i 29. Kwietnia, obywatele są kompetentnymi do wspólnego działania z senatem w rzeczach tyczących się prawodawstwa, zarządu majątkiem państwa, w ogóle we wszystkich ważniejszych sprawach tak wewnętrznych jako i zagranicznych. Jednakże dowiedzieliśmy się z gazet, że w ostatnich dniach zeszłego miesięca burmistrz Smidt, w skutek podobno jakiegoś wezwania z 15. Lipca władzy centralnéj Niemiec, został zamianowanym przy niéj pełnomocnikiem bremeńskim i potwierdzonym, jakoż już wyjechał do Frankfurtu, gdzie się także od pewnego czasu senator Duckwitz znajduje. Oprócz burmistrza Smidta, jak zapewniają, miał senat jeszcze Winkelmanna użyć do pewnéj obywatelom urzędownie bynajmniéj niewiadoméj missyi do Frankfurtu. Lubo obywatele nie mają zamiaru odmówić potwierdzenia swego tym jednostronnym zamianowaniom senatu, jednak poczytują sobie za święty obowiązek niepozwolić naruszać praw swoich we względzie wspólnego działania z senatem we wszelkich sprawach państwa i ogłaszają, że na przyszłość podobne jednostrzonne postępowanie senatu uważać będą jako nadwerężenie zasad konstytucyi, i naprzód uznaje je za nieważne. W końcu wnoszą obywatele, aby na przyszłém zgromadzeniu przedłożono im instrukcye dane wzwyż wzmiankowanym wysłańcom do Frankfurtu.«

Niderlandy.

Kwestya Limburska w rzeczy saméj nader ważna, żywo kraj cały zajmuje i wzburza mianowicie księstwo, które parlament frankfurtski zamierzył oddzielić od królestwa Hollenderskiego. Wilhelm II. jest w trudném położeniu, z którego zapewne niewydobędą go niedołężni radzcy, co go otaczają. Stanowisko monarchy hollenderskiego jest po krótce następne: w obec swego ludu winien całą siłą opierać się oderwaniu Limburga, bo księstwo, chociaż od r. 1839 należy do związku niemieckiego, jest zarazem prowincyą królestwa i stanowi część integralną jego obszaru, który Wilhelm II. przy wstąpieniu na tron zaprzysiągł w całości utrzymać; w obec ludności księstwa limburskiego król nie mniejszą spotyka trudność, bo ludność ta domaga się głośno rozdziału i czeka tylko na skinienie, aby powstać całą massą w tym celu. Co więcéj mieszkańcy miasta i fortecy Maëstricht zamierzają wynurzyć monarsze życzenie, aby w razie tego rozdziału Maëstrich objęty był granicami księstwa odpadającego do Niemiec. A Maëstrich, jak wiadomo, należał zawsze do Hollandyi, nawet kiedy kraj okoliczny był pod obcém panowaniem. — Władze cywilne staną na czele mieszkańców mających to życzenie Wilhelmowi II. oświadczyć. — Nareszcie w obec związku niemieckiego i parlamentu frankfurtskiego król hollenderski w dziwném jest położeniu. Jako monarcha niemiecki przez swe wiel. ks. luxemburskie i ks. limburskie musi uznawać uchwały sejmu i parlamentu, i poddać się im pod zagrożeniem ubliżenia całym Niemcom. Jako król hollenderski nie może bez złamania przysięgi zezwolić na oderwanie się żadnéj z swych prowincyi. Alternatywy téj jednym tylko środkiem podobna jest uniknąć, t. j. gdyby Wilhelm II. wyrzekł się albo korony Hollandyi, albo też abdykował jako wielki książe luxemburski i książe limburski. Gdyby się zdecydował na pierwsze, uprzedziłby tém niezawodnie życzenia większości Hollendrów, którzy zaczynają się widocznie niecierpliwić rujnującym i cale nie pomyślnym zaszczytem zostawania pod rządem dynastyi nassauskiéj.

Francya.

Paryż, dn. 13. Sierpnia. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dn. 12. Sierpnia. Wielkie obozy wojska założono około prefektury, pałacu sprawiedliwości, ratusza i gmachu w którym zgromadzenie narodowe odbywa posiedzenie. Jest to dowodem nadzwyczajnéj obawy rządu. Galerye w sali zgromadzenia już w cześnie zajęto, ponieważ spodziewają się, że posiedzenie dziś będzie jedném z tych, które stanowią epokę w dziejach. Jeden reprezentant pokazuje swojemu sąsiadowi list z Włoch otrzymany, w którym mu donoszą, że Radetzky i Karól Albert zawarli zawieszenie broni na dni 45 i obiedwie armie w czasie tym obsadzą wyznaczone punkta na granicy piemontskiéj. Połowa mieszkańców opuściła Medyolan, druga połowa postanowiła rabować opuszczone mieszkania. Prezes Marrast zagaja posiedzenie. Mnóstwo petycyi przesłano do biur ministeryalnych. Petycyą byłego dyrektora warsztatów narodowych Em. Thomasa żądającego wytoczenia mu śledztwa i zarządzenia sprawy przeciw owczasowemu ministrowi robót publicznych Trelatowi, usuniono dziennym porządkiem. Karól Marchal, prześladowany i więziony pod rządem Ludwika Filipa, a po wypadkach lutowych mieszkający w Paryżu, żąda aby mu pozwolono wraz z jego familią pójść na deportacyą z powstańcami czorwcowymi. Ludwik Blanc wchodzi na mównicę i mówi: wszystkie niemal dzienniki zamieściły na wpółurzędowy artykuł, iż Cavaignac z wielu reprezentantami zgodził się co do sprawozdania Baucharta wnieść o dzienny porządek. Wczora rozprawiano długo o tych dokumentach. Z tego wnosić można, iż niektóre z nich były pewnym członkom udzielone. Protestuje przeciw temu postępowaniu stronniczemu i żąda przyspieszenia i rozdzielenia druków tego sprawozdania wraz z annexami. Ledru Rollin protestuje także energicznie przeciw częściowym ogłoszeniom i rozdzielaniom dowodów niektórym reprezentantom. Równie protestuje Causidiere. Marrast oświadcza, że druk nie może być ukonczony przed nadchodzącym czwartkiem. Zgromadzenie postanawia czekać do czwartku. W tym dniu ma nastąpić rozdzielenie to druków, a dyskussya rospocznie się w poniedziałek dnia 21. Sierpnia. Reprezentant Affre prosi, aby go uwolniono od tego posiedzenia z względów delikatności. Zezwolono. Goudchaux donosi, że pożyczka przyzwolona do skutku przyszła. Poczém posiedzenie odroczono.

Dla ocenienia teraźniejszego rządu francuskiego przytaczamy tu w całości artykuł z monitora, który po manifeście Lamartina jest najważniejszym lubo nieurzędowym aktem co do polityki zewnętrznéj rządu obecnego francuskiego: w żadnym czasie naszych dziejów nie znajdował się rząd francuski w obec większéj odpowiedzialności, jaka teraz na administracyi ciąży, któréj jenerał Cavaignac przewodniczy. Losy Francyi, a według przyznania całéj Europy, losy ucywilizowanego świata są złożone w jéj (administracyi) ręku. Jest to prawdą, a zwłaszcza teraz, kiedy zwrot w sprawach włoskich taki nastąpił i nam naznaczył zupełnie nowe stanowisko, które rząd przewidział, i któremu możeby był zagrodził, gdyby Włochy mniéj miały zaufania we własne siły.

Ze względu na tak ważne wypadki, na ogólne interessa, które obudziły sprawy włoskie we Francyi, było obowiązkiem rządu, za nim się puścić chciał drogą prowadzącą do pokoju lub wojny, a może i do europejskiéj wojny, miéć na względzie i to, co konieczność tradycyjna naszéj polityki i położenie obecne rzeczypospolitéj nakazywała.

Rząd przekonał się, że w czasie, gdzie rozwój i nienadwerężanie stosunków handlowych podstawę stanowi dobrego bytu i poważania ludów, ważną jest rzeczą nie zapominać o przemysłowych interessach. Rząd przekonany o konieczności przywrócenia kredytu publicznego, równie przekonany, iż Francia nie przeniesie na sobie krzywdę honoru, starał się obowiązki względem godności francuskiego imienia połączyć ze słusznemi wymagalnościami prywatnych interessów.

Jednem słowem gotów jest do wojny, jeżeli tego honor nasz wymagać będzie, nie w imieniu panującego, którym często powody kierują, nie mające nic wspólnego z życzeniami i potrzebami kraju, ale w imieniu kraju, w imieniu zgromadzenia narodowego, jedynego sędziego polubownego o wojnie i pokoju; — unikać zaś będzie wojny, nie zaniedbując naszych zobowiązań i nie schodząc ze stopnia, na którym Francia w stosunkach europejskich stać powinna, jeżeli jest podobieństwo do jéj uniknienia: to była polityka, którą sobie rząd zaraz z początku wytknął, jako jedynie godną rzeczypospolitéj.

Téj polityki trzymał się rząd stale. Może się uważać już teraz sowicie nadgrodzonym, że wstanie jest przypuścić Francią całą do nadziei, do jakiéj ma prawo z powodu wkrótce przywrócić się mającego pokoju we Włoszech za pośrednictwem Francyi i Anglii.

Na wielu punktach półwyspu rospoczęły oba mocarstwa wspólne działania. I jeżeli kto może wątpić o wypadkach, które wypłynąć mogą z połączenia się dwóch narodów największy wpływ mających w Europie, w jednéj myśli i w interessie całego świata, to dodajemy, że w sprzymierzach, które pomiędzy Francią i innemi zewnętrznemi państwami do skutku przychodzą, nowe powody zaufania i pewności znaleść może. Stosunki te są najprzychylniejszego rodzaju, nie wyłączamy nawet od nich tych państw, które samo nazwisko rzeczypospolitéj przeciw Francyi zdawać się powinny oburzać.

Spodziewamy się przeto, że to pośrednictwo Francyi i Anglii doprowadzi do rychłego i zaszczytnego skutku i będzie początkiem powszechnéj pacyfikacyi.

Walce trwającéj w księstwach o stosunkowo podrzędne interessa koniec położyć należy. Nie powątpiewamy, że niemiecki parlament rospocznie swe dzieło aktem pojednawczym i starać się z nami będzie o zgodę i tak za długo odłożoną.

Tak rzeczpospolita zaledwie założona, zajmie znów w Niemczech, we Włoszech i wszędzie w Europie to stanowisko, jakie postradała w skutek

trwożliwéj, niepewnéj uprzejméj polityki monarchii, a Francya przedstawi wdzięcznemu światu widok (komedią!!) demokracyi, która przez swe zasady nowo przekształcając Europę, wszystkie żywioły siły, które w łonie swojém przechowuje, umie trzymać na wodzy i nie zna innéj dumy, okrom uszczęśliwienia świata pokojem.

Na tém kończy Monitor swe śliczne słowa, które idąc z góry, mają przekształcać świat stary. Monitor naraz uwierzył, że za piękne słówka wszystkiego dostać można na świecie, czemuż nieprzemawiano temi jedwabnemi słówkami w Czerwcu do swoich, czemuż ten jedwab i dla nas na nic się nie przydał. Tymczasem na powtór idą inne słowa od dołu, nie wyraźne, nie zrozumiałe jeszcze, nie uznane, a jako każda budowa od dołu trwale się stawia, tak te wszystkie sklecane budowy od góry pięknemi słówkami, na nic się nie przydadzą, bo czuć je zbutwiałością r. 1815.

Dziennik sporów bardzo się cieszy tym pokojem zapowiedzianym przez Monitora, temi skarbami płynącemi z handlu, kredytu, powszechnéj przyjaźni i pokoju. Zżyma się tylko nieco, że jeszcze monitor trochę połajał monarchizm Ludwika Filipa. Spodziewa się, że i tego poźniéj nie będzie.

Gazety ogłaszają pismo delegowanych byłego parlamentu robotników w Luxemburgu, w którém zbijają ustępy całe w sprawozdaniu Baucharta, dotyczące ich Ludwika Blanca. Causidière i Ludwik Blanc z swéj strony napisali list do Nationala, w którym protestują przeciw zamiarowi większości, aby względem sprawozdania Baucharta przejść do dziennego porządku. Niektóre dzienniki powiadają, że reprezentanci klubu byłego w palais royal (z prezesem na czele Lamartinem), instytutu (prezes Pagnerre), i ultra demokratów, umiarkowanéj góry (pod Sarrut i Bac) postanowili odporne śledztwo wyprowadzić z wypadków majowych i czerwcowych. Dziennik sporów powiada, że nawet wymieniano nazwiska członków téj komissyi przeciwśledczéj, którym polecono przejrzeć roboty komissyi wyznaczonéj przez zgromadzenie narodowe. Zdaje się atoli, że do żadnego nie przyjdzie postanowienia w téj mierze.

Wczoraj po posiedzeniu publiczném zgromadzili się naczelnik władzy wykonawczéj, wszyscy ministrowie i wielu reprezentantów w biurze jedném izby, względem naradzenia się nad projektem do przejścia doporządku upowodowanego, nad ogłosić się mającém sprawozdaniem śledztwa z dowodami. — Upowszechniła się pogłoska, że dziś na posiedzeniu zgromadzenia narodowego rząd wniosek uczyni o upowszechnienie wystósowania oskarżenia przeciw dwom członkom (Causidièrowi i Ludwikowi Blanc) i o odłożenie druku dowodów dodanych do sprawozdania komissyi śledczéj.

Anglia.

Londyn, d. 11. Sierpnia. — Chronicle powiada o Niemcach: zapytujemy dyplomatów niemieckich, czyli znajdują się na drodze pomyślnéj dla Niemiec i zasługującéj na szacunek Europy. Nie wiemy do kogo mamy się udać, na kim spoczywa odpowiedzialność, za wojnę z Danią, za wojnę w Lombardyi, za obrazę Szwecyi, za wyzywanie Rossyi, za naprowadzenie wojska francuskiego na doliny rzeki Po, za zmuszenie Holandii do zbrojenia się o Limburg. Wszędzie Niemcy zadzierają z sąsiadami, zamiast starać się o przyjaciół, którzyby im w czasie wewnętrznych spraw, mogli jeszcze dopomódz.

Włochy.

Korrespondent gazety zürichskiéj z Chiasso d. 7. Sierpnia pisze: »Włochy zgubione. Karól Albert, ten ukoronowany gałgan, po trzeci raz dopuścił się zdrady. Potém, gdy w nocy z piątku na sobotę 5. t. m. Medyolanczykowie z Piemontczykami dzielnie się przeciw Austryakom spotykali, oznajmił Karól Albert w sobotę z rana o godzinie 6téj, iż zawarł z Radetzkim kapitulayą, na mocy któréj on wymaszeruje a Radetzki wieczorem o godzinie 6. wejść ma do Medyolanu. Wiadomość ta rozjątrzyła miasto i wojsko przeciw niemu, z początku nawet Piemontczykowie wypowiedzieli posłuszeństwo; lecz potém, Bóg wie, jakim sposobem umiał Karól Albert chytrze podejść ufność swego wojska i wyszedł wczoraj rano, poczém w południe o godzinie 12. Austryacy wkroczyli do Medyolanu. I gwardyą narodową opuścił jenerał Zucchi, uciekłszy ztamtąd. W pobliżu Como okopał się jenerał Garibaldi z Mazzinim w 2 — 300 ludzi na jedném wzgórzu, i łatwo być może, iż dziś ztamtąd usłyszymy grzmot armat, gdyż Austryacy jeszcze dziasiaj chcą zająć Como.« »Republikanin« zawiera proklamacyą Karóla Alberta do Medyolanczyków, w któréj daje zapewnienie, iż Medyolanu bronić będzie do ostateczności. Proklamacya ta datowaną jest 5. Sierpnia, kiedy już kapitulacyąyą zawarł z Radetzkim!

Gazeta bazylejska, która od kilku dni najświeższe ma wiadomości z Lombardyi, powiada o położeniu Mediolanu z 8. Sierpnia: »Przed bramami przedstawia się straszliwe spustoszenie, Karól Albert najpiękniejsze posiadłości wiejskie spalić roskazał; miasto nasze zmienione w pustynię. Wojsko rozłożyło się na placu twierdzy i po bastionach; jeneralna komenda stoi we Willi, bramy otworem. Rozmaite wydano proklamacie, które następujące zawierają rosporządzenia: »Gwardia narodowa rozwięzuje się, — broń wszelka w przeciągu 24 godzin, pod surowém zastrzeżeniem oddaną być musi. — Własność mieszkańcom zastrzega się. — Zgromadzanie się po ulicach, i niestósowne polityczne odezwy na miejscach publicznych zakazane. — Opłata stempla ma znacznie być zniżoną.« — Z tych rosporządzeń jasno się pokazuje, iż zniższą klassą ludu łagodnie postępować zamyślają, i z jéj korzyścią, — wykształceńsza za to klassa będzie musiała ciężko odpokutować za swą miłość ojczyzny. Według gazety szwajcarskiéj miano na miasto nałożyć 30 mil. livrów kontrybucyi wojennéj. — Powiadają, że Karól Albert zabrał resztę skarbu z Mediolanu 7—8 milionów. Niema teraz w ogólności ani zdrady ani przeniewierzenia, któregoby teraz na barki Karóla Alberta niezwalono; teraz stwierdza się na nim dawne zdanie, iż komu się raz noga pośliźnie, szybko bieży do upadku.

Austrya.

Wiedeń, dn. 14. Sierpnia. — Z przyczyny powrotu cesarza odprawiono wczoraj solenne nabożeństwo w kościele ś. Stefana. Deputacya sejmu także była obecną. — Ze świty cesarza i dworu nieprzybyli: jenerał adjutant baron Mohl, hrabiowe Bombelles, Mitrofsky, Stadion, baron Raisach, wszystko odrośle Metternicha. Casarz przywiózł z sobą jako adjutanta hrabiego Crenville i hrabiego Grüne i Mensdorf, którzy pozostają przy boku arcyksięcia Franciszka Karóla i Franciszka Józefa. — Od czasu powrotu cesarza są napaści pism naszych konserwatywnych na radykalizm bez granic i tak swywolne, iż niechcący działają właściwie na rzecz swych najzaciętszych nieprzyjaciół. Otwarcie już grożą Radetzkim, Jellaczicem i Windischgrätzem.

Dzisiejsze doniesienia z Medyolanu d. 12. mówią o zawartém zawieszeniu broni. Król Albert po klęskach poniesionych, więcéj się lękał Francuzów niż Austryaków i chcąc uniknąć interwencyi francuzkiéj, którą mu Cavaignac przyrzekł, spiesznie podał rękę do zgody. Na życzenie marszałka przybrał jenerał piemontski Salasco deputowanych izby do pomienionych układów, tym sposobem nie samego Karóla Alberta, ale i izbę deputowanych będą one obowiązywać Radetzki ma użyć czasu sześcio-miesięcznego zawieszenia broni do uregulowania kosztów wojennych z Sardynią za pośrednictwem ministra angielskiego Abercromby (?). — Peschiera dnia 10. wydaną została Austryakom. Osoppo d. 13. bramy swoje otworzyły. — Do Wenecyi już d. 9. udał się pewien oficer piemontski z Medyolanu, aby Sardyńczyków z flotą odwołać.

Wiedeń. — Posiedzenie 18. sejmu.

I. Neumann do ministra spraw wewnętrznych. Gdy minister spraw zagranicznych jest nieobecnym więc muszę się odezwać do prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych. Pytanie moje tyczy się księstw Naddunajskich, które tak w handlowym jak i w politycznym względzie szczególnéj na naszą uwagę zasługiwać winny i bliżéj obchodzić Austryą, aniżeli za czasów zwalonego systemu. Jest to faktem, że Rossyanie wkroczyli i że agenci pruski i francuzki protestowali, czego austryacki uczynić zaniedbał. Wystósował więc Neumann następujące do ministra pytania: 1) czy agenci austryaccy w Bukareszcie i Jassach protestowali przeciwko wkroczeniu Rossyan? 2) czy ministeryum zamyśla stanowczo przeciwko temu wystąpić i czy w Petersburgu i konstantynopolu przeciwko temu wkroczeniu stósowne przedsięwzięło kroki? Doblhoff odpowiada, że musi się tego zaprzeć, jakoby był prezesem rady ministrów, gdy zaś minister spraw zagranicznych jest nieobecny z powodu choroby, więc on urząd jego zastępuje, ale mu o protestacyi konsula francuzkiego nie wiadomo, a protestacya konsula pruskiego była przez rząd jego odwołaną. Co się tyczy wkroczenia Rossyan, na takowe zezwoliła Porta, a zatém jéj zwierzchność nie była naruszoną. Co do stanowiska względem Rossyi; nie jest na czasie występować tu surowo. Wreszcie pytanie to jest w ogóle zbyt drażliwe i dla tego nic o tém mówić więcéj nie będzie.

II. Klaudy ministrowi wojny następujące zadaje pytania: 1) Gdy zwykła przysięga na chorągiew, którą wojsko wykonywa nie jest dostateczną, pytam zatém czy minister zamierzył kazać wykonać wojsku przysięgę zawierającą w sobie uznanie praw ludu z jego strony, aby praw ludu strzegło w połączeniu z gwardyą narodową. 2) Gdy wojna we Włoszech wkrótce się ukończy, czy minister przedsiewziął jakie kroki dla zmniejszenia wojsk po prowincyi, aby tym sposobem zmniejszyć stan armii jaki był dotąd, gdy ją na stopie wojennéj utrzymywano. 3) czy komendaaci wojsk otrzymali polecenie bezwarunkowego posłuszeństwa rozporządzeniom ministeryalnym. Latour odpowiada, że co do pieawszego punktu interpellacyi, nie może wojsko wprzód na konstytucyę przysięgać, dopóki takowe nie będzie przez sejm uradzona i przyjęta; co zaś do zmniejszenia wojsk, nie może to wprzód nastąpić, dopóki pokój nie będzie zawartym; co do ostatniego punktu, może być interpellant pewnym, że komendanci zawsze będą posłusznymi rozkazom ministeryalnym. (?) Klaudy dziękuje ministrowi za oświadczenie oznajmia jednak, iż musi jeszcze zadać pytanie: skąd to pochodzi, że gdy stan oblężenia w Pradze zniesiony, mimo to w dn. 7. Sierpnia wojska obozowały także na ulicach, a zamiast dawniejszych 6 funtowych dział, 12 funtowe zajechały. Latour odpowiada, że środki te mogły być spowodowane krążącemi wieściami, nie może on wreszcie żadnych dać tu objaśnień, gdy mu nieznane te szczegóły.

III. Umlauft interpelluje ministra spraw wewnętrznych: Thun powołał sejm czeski do Pragi na dn. 8. Czerwca, w tym samym czasie utworzył się rząd prowizoryczny w Pradze; nie masz nikogo ktoby nie zwrócił uwagi na związek zachodzący pomiędzy tymi antykonstytucyjnemi datami, również, że one w związku zostają z owym piekielnym dniem 18. Maja,

który wiecznie w pamięci żyć będzie. Wiadomo również jak komitet narodowy intrygami kieruje wybory po prowincyach, jak szczególniéj partya niemiecka na tém cierpiała, a ci co się temu sprzeciwiali, sądownie ścigani bywali. Pyta on się zatém ministeryum: 1) czy sejm czeski był przez ministeryum przyzwolony; 2) czy ministeryum wybory na ten sejm wypadłe uznaje za ważne lub nie i 3) czy obmyślano środki dla ochronienia Niemców na których wybory padły przed sądowém prześladowaniem? Doblhoff oświadcza, że lubo mu wszystkie fakta są wiadome, nie byłby jednak w stanie zaraz od ręki na wszystko dostatecznych udzielić odpowiedzi, musi się więc poprzednio w szczegółach rozpatrzeć. Umlauft domagał się zatém ażeby wszystkie do tego należące akta w izbie złożone były do przejrzenia.

IV. Nadler interpelluje ministra spraw wewnętrznych. Podług dzienników cholera wybuchła już i na Bukowinie, wszystkie zatem zakłady kwarantanny. które w roku 1830. tyle kosztowały, a żadnego nie przyniosły skutku nic nie są warte, pyta więc ministra jakie stósowne przedsiewzięto środki. Doblhoff utrzymuje również, iż wszystkie zakłady kontymacyjne na nic się nie zdały, a najlepszym środkiem zapobiegającym cholerze jest zapobieżenie niedostatkowi pożywienia. Po tych interpellacyach z porządku dziennego przyszło do wniosku Kudlicha. Do wniosku tego złożono dziś 15 poprawek z których Umlaufta odznaczała się wymową dobitną i zasadami najliberalniejszemi. Löhner ogromnie rozwlekłą miał mowę, któréj koniec był silny. Posiedzenie zamknięto na żądanie o godzinie 2.

W ę g r y.

Peszt, 12. Sierpnia. — Według nadeszłych wiadomości rozkazał ban Jellaczic obsadzić ważne miasto Fiume. Tak ze strony Węgrów jako i Sławian skarżą się na nieludzkie okrucieństwa. W obozie powstańców, jak głoszą, nałożono cenę 1 złotego za każdą głowę węgierską, przeciwnie arcybiskup Rajacsic z Karłowicy użala się w jedném pismie do feldmarszałka Hrabowskiego na okropne sceny, jakich się Węgrzy przeciw Serbom dopuszczają. — Ponieważ austryacki minister finansów zakazał przyjmowania nowych banknotów węgierskich w kassach publicznych Austryi, przeto tutajszy minister finansów obłożył podobnym zakazem począwszy od dzisiaj nowe austryackie banknoty. Niemniéj wywożenie srebra i złota w wyższéj ilości niż 500 złotych reń. z Węgier do Austryi zostało wzbronionem. — Wyżéj wspomniane pismo arcybiskupa Rajaczica do feldmarszałka Hrabowskiego odebraliśmy właśnie w odpisie wiarogodnym, i wyjmujemy z niego następujące uwagi godne miejsce: »Naród Serbów gotów jest każdéj chwili pod powyższemi warunkami zawrzeć pokój z Madziarami. Lecz jeżeli tych nie otrzyma: wtedy niedoznawszy opieki ani od dworu, ani od rządu austryackiego, ani od c. k. wojska, zmuszonym będzie szukać pomocy tam, gdzie ją najwcześniéj znajdzie. Wtenczas nikt się dziwić niepowinien, jeżeli Serbowie do ostateczności przywiedzeni, rzucą się w objęcia Rossyi lub Turcyi. Ale na najgorszy przypadek, tylko z szablą w dłoni ulegną, i wszystko, co się da, zniszczą.«

Księstwa Naddunajskie.

Z nad granicy wołoskiéj, dn. 8. Sierpnia. — Według nadeszłéj w téj chwili wiadomości z Bukarestu z d. 5. b. m. cesarski komissarz sułtański, bo i sułtan ma swoich komissarzy reorganizacyjnych, nazwiskiem Soleiman basza z Giurgewa, gdzie stoi w 12,000 tureckiego wojska, posłał ultimatum do rządu tymczasowego do Bukarestu, w którém żąda status quo z roku 1831. przywrócenia księcia Bibeski, który uciekł i niezwłocznego rozwiązania rządu tymczasowego, w przeciwnym razie ruszy z wojskiem do Bukarestu. Wyznaczył on termin 24 godzin do odpowiedzi. W ultimatum wprawdzie przyrzeczono niektóre poprawki w administracyi, ale głównie trzyma się Turcya statutu ułożonego wraz z Rossyą w roku 1831. na uszczęśliwienie księstw naddunajskich. Krucha to była szczęśliwość pod rossyjsko-turecką konstytucyą, kiedy ją jednym zamachem zwalił lud w Bukareście. — Mówią, że długo porta opierała się powodom rossyskim do wspólnego działania w księstwach. Rossya przecie jasno wyłożyła że dążności czasu, szerzące się pomiędzy ludem naddunajskim, są trucizną najjadowitszą dla ich poddanych, że nie upłynie kilku miesięcy, a żarzewie tlejące, może buchnąć powszechnym pożarem na wschodzie i pochłonąć dwa carstwa, jedno tureckie, a drugie rossyjskie. Najlepszym przeto środkiem ku zagrodzeniu tym niebezpiecznym żywiołom rewolucyjnym jest pacyfikacya i reorganizacya wynaleziona przez Francyą. Pacyfikacyą bowiem uśpić można, a reorganizacyą dobić.

T u r c y a.

Z listu z Konstantynopola pisanego 25. Lipca wyjmujemy co następuje: W księstwach Naddunajskich manewrują teraz Rossyanie, aby powaśnić Wołochów z Turkami. Dotąd nie weszli jeszcze do Wołoszczyzny, zostawili to tylko Turkom, ale skoro ci będą w Bukareście, uczynią wszystko, aby przyprowadzić do starcia się ich między sobą. Manewr ten zarządzany od dołu, czynnie jest prowadzony. Pan Tytow podał Porcie notę, w któréj wyraźnie Rossya zapytuje, jakich sposobów myśli Turcya użyć dla zapobieżenia rewolucyi we Wołoszczyźnie, i zaczyna od oświadczenia, iż wszystko powinno zostać przy dawnem status quo. Porta uznaje, że Wołosi w moc swego prawa organicznego mogą zaprowadzać wszelkie zmiany w kwestyach wewnętrznych swego księstwa, nie wie więc, co odpowiedzieć Rossyi, tém bardziéj, że reprezentanci mocarstw wezwani do protestacyi przeciwko wkroczeniu Rossyan, odpowiedzieli, iż nie mają w téj mierze żadnych instrukcyi. — Porta byłaby bardzo chętnie oparła się Rossyi i przyprowadziła do rozstrzygnięcia kwestyą księstw, która co chwila jest przedmiotem zatargów, a zawsze z korzyścią dla wpływu rossyjskiego na wschodzie. Ale cóż Turcya sama może. — W końcu będzie musiała rzucić się w objęcia swego serdecznego nieprzyjaciela, który gwałtem domaga się przymierza z nią odpornego i zaczepnego i przystać na nie będzie nareszcie zmuszona, jeżeli poważne i wyraźne oświadczenie innych mocarstw nie poprze jéj zapewnieniem czynnéj sympatyi Europy. — Nie udały się zamiary Rossyi w Serbii. Czyniła co mogła, aby wywołać zaburzenie od chwili otwarcia zgromadzenia powszechnego w dniu 11. Lipca. Ale wszystko odbyło się w największym porządku: w czasie narad, które trwały 5 dni, reprezentanci ludu i naczelnicy administracyi przyrzekli sobie pozostać w jedności i popsuć wszystkie intrygi, zmierzające do poróżnienia ich. (g. p.)

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Poczta londyńska z dnia 29. Lipca przywiozła zawarty pomiędzy stanami zjednoczonymi a Meksikiem traktat pokoju, składający się z 22 artykułów następującéj treści: 1) Zawartym będzie niewzruszony i ogólny pokój pomiędzy kontrahującemi stronami. 2) Aż do obostronnéj ratyfikacyi pokoju nastąpi zawieszenie broni. 3) Po nastąpionéj ratyfikacyi wojska amerykańskie opuszczą Meksyk w przeciągu miesiąca. 4) A kraj cały w przeciągu trzech miesięcy, te zaś amerykańskie oddziały wojsk, któreby niemogły odpłynąć przed nadejściem niezdrowéj pory roku będą gościnnie podejmowane; jeńcy wojenni wymienieni zostaną, a stany zjednoczone mają się starać o wypuszczenie na wolność zabranych przez amerykańskich Indyan jeńców meksikańskich. 5) Nowa linia graniczna zaczyna się przy Leguas, w kraju naprzeciwko ujścia Rio Grande, ciągnie się środkiem téj rzeki aż do południowéj granicy Nowego Meksyku, ztamtąd wzdłuż téj granicy aż do zachodniego jéj końca, od którego kierując się ku północy wzdłuż zachodniéj granicy Nowego Meksyku dosięga do rzeki Gila, z któréj biegiem rozciąga się do Colombo, zkąd wzdłuż granicznéj linii pomiędzy wyższą i niższą Kalifornią dosięga do morza południowego. Obadwa rządy wyślą komissarzy do uregulowania téj linii granicznéj. 6) Okrętom stanów zjednoczonych zapewnia się wolna żegluga po odnodze Kalifornskiéj, i stany zjednoczone będą miéć prawo założenia po obu stronach rzeki Gila kolej żelaznych lub też wykopania kanału. 7) Prawo żeglugi po rzekach Gila i Rio Grande dla obudwóch narodów wolne, bez najmniejszéj opłaty. 8) Meksykanom w odstąpionych prowincyach dozwoloném jest pozostać albo wydalić się z całym majątkiem. 9) Mieszkańcy odstąpionych prowincyi używać będą równych prerogatyw z mieszkańcami związku. 10) Stany zjednoczone przyrzekają strzedz granicę meksykańską przeciw napadom Indyan; mieszkańcom stanów zjednoczonych zabronionym będzie kupować skradzione przez Indyan meksykańskie własności, a złapani Meksykanie, którzyby byli zaprowadzeni do państwa związkowego, stany zjednoczone obowiązane są dostawić tychże nazad do Meksyku. 11) Stany zjednoczone zapłacą Meksykowi 15,000,000 dollarów, których 3,000,000 złożą przy ratyfikacyi traktatu, resztę zaś rocznie przez 4ry lata po 3,000,000 wraz z procentem po 6 prCt. rachując od dnia ratyfiacyi zapłacić są obowiązane. 12) Stany zjednoczone przyjmą na siebie zapłacenie Meksykowi uregulowanych w roku 1834. żądań wynadgrodzenia strat od obywateli związku. 13) Stany zjednoczone zrzekają się wszelkich dalszych pretensyi do Meksyku. 14) Stany zjednoczone uwolnią Meksyk od zapłacenia pewnych dawnych pretensyi amerykańskim obywatelom i przyrzekają na zaspokojenie tychże zapłacić 3,250,000 dollarów, do rozpoznania tych pretensyi ma być wyznaczoną komissya. 15) Obydwom stronom wolno jest fortyfikować każdą wybraną w swym kraju pozycyę. 16) Traktat handlowy z r. 1831. na nowo na 8 lat potwierdzony. 17) Potrzeby utrzymania wojska aż do zupełnego ich ustępu z kraju wprowadzane będą bez żadnéj opłaty.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
6. Sierp.	+ 10,8°	+ 20,1°	27″10, 2‴	Zachodni.
7. »	+ 10,9°	+ 17,3°	27″11, 3‴	dito
8. »	+ 10,5°	+ 19,5°	28″ 1, 2‴	dito
9. «	+ 12,3°	+ 18,7°	28″ 1, 1‴	Zach.pol.z.
10. »	+ 9,2°	+ 17,9°	27″11, 8‴	dito
11. »	+ 9,3°	+ 17,4°	27″11, 9‴	Południ. z.
12. »	+ 8,9°	+ 16,9°	28″ 0, 1‴	Zachodni.